DZIENNIK POLSKI

ORGAN STRONNICTWA POLSKIEJ DEMOKRACJI

Nr.7o8 [7o9] SOBOTA 19. SIERPNIA 1944 r. ROK V.

NA PRZEDPOLACH PARYZA.

Wyższy oficer sztabu gen. Montgomery oświadczył wczoraj dziennikarzom, w czasie obrazowania obecnej sytuacji : "Bitwa o Normandię została wygrana. Wróg został tak rozgromiony, że stracił siły oporu. Nie ma mowy, by Niemcy we Francji mogli jeszcze stawiać tak silny opór, jak w dwumiesięcznej bitwie w rejonie Caen. Resztki sił wystarczą im tylko na opóźniające walki tylnych straży. Kosztem XV. armii OKW zasiliło VII. armię, obecnie rozbitą i zdziesiątkowaną. Na północ od Sekwany niema już żadnej armii niemieckiej, za Sekwaną wróg rozporządza tylko dziesięciu dywizjami. Bitwa o Normandię została wygrana, zaczyna się bitwa o Francję".

Potwierdzeniem tej opinii jest wczorajszy komunikat z kwatery gen. Eisenhowera. Donosi on o posuwaniu się sprzymierzonych przy słabnącym oporze wroga. Na odcinku między Falaise a morzem alianci posunęli się 10 km., Niemcy stawiają tu jeszcze opór w czasie swego odwrotu. Lotnictwo szerzy spustoszenia, w Troarn zniszczyło 2.ooo pojazdów. Odwrót Niemców z kotła pod Falaise zamienił się w ucieczkę, dywizje pancerne zaprzestały walki i uciekają ku Sekwanie, pozostawiwszy piechotę na łaskę losu. Wczorajsi jeńcy zeznali o starciach między Wehrmachtem a oddziałami SS, Wehrmacht zarzuca SS-com ucieczkę z placu boju ze szkodą dla formacji Wehrmachtu. Broń pancerna wymieszana z taborami ucieka gościńcami w trzech kolumnach. Lotnictwo sprzymierzonych buszuje bezkarnie nad drogami, bombarduje i ostrzeliwuje uciekających. Zatory na gościńcach stanowią istne barykady z rozbitych czołgów i aut, ataki lotnictwa sieją panikę. Obecnie trwa wyścig ku Sekwanie. Wojska imperialne, polskie, belgijskie i holenderskie prą ku Sekwanie między Falaise a morzem, od południa z Dreux robią to samo Amerykanie. Jeśli te armie połączą się nad Sekwaną przed dotarciem uciekających Niemców, powstanie nowy kocioł, lecz niepomiernie większy. Na omawianym odcinku walczy polska dywizja pancerna. Korespondent PAT-a Konrad Syrop relacjonuje o przebiegu walk naszych żołnierzy. Uderzenie Polaków było potężne, przełamało niemiecką obronę, a szybkie posunięcie się umożliwiło zamknięcie kotła. Gen. Maczek jest nadzwyczaj zadowolony z wyników. Szybkość z jaką Polacy sforsowali Dives zyskała pełne uznanie aliantów. Walki były ciężkie i są pewne straty, ale dziś dywizja zdobywa nietknięte wsie i miasteczka, bowiem Niemcy nie mogą zdążyć je zniszczyć. Mieszkańcy witają Polaków entuzjastycznie. W walkach biorą udział polskie eskadry myśliwców.

Amerykańskie dywizje pancerne idące na Paryż są już na przedpolach stolicy Francji. Transocean donosi o walkach w Rambouillet. Ruchy wojsk USA są nadal okryte tajemnicą. Wczoraj nad Paryżem polskie skrzydło myśliwskie złożone z 12-tu Mustangów stoczyło walkę z 6o-ciu niemieckimi myśliwcami. Polacy zestrzelili 16 Fokke-Wulf, tracąc tylko jedną maszynę, pilot się uratował. Paryż żyje w podnieceniu. Na ulicach przewalają się tłumy ludzi. W katedrze Notre Dame odbyło się nabożeństwo na intencję oswobodzenia. Ambasada i obywatele japońscy opuścili Paryż. Podobnie Laval i członkowie rządu Vichy uciekli ze stolicy. Gen. Eisenhower ostrzegł niemieckie władze Paryża przed popełnieniem jakichkolwiek okrucieństw, bowiem winowajcy nie znajdą przed karą nigdzie schronienia. W Bretanii niemiecki pułkownik Aulock i 6oo żołnierzy złożyło broń w cytadeli St. Malo.

W południowej Francji weszli alianci 4o km. wgłąb lądu, zdobyli miasto Draguignan i sforsowali drugie pasmo wzgórz przed Alpami. Osiągnięto przedmieścia Tulonu i Cannes. Straty aliantów są niezmiernie małe :4oo ludzi w zabitych, rannych i zaginionych. Ilość jeńców wynosi już 7ooo w tym generał ze sztabem. Komisarzem oswobodzonych terenów z ramienia francuskiego komitetu został mianowany Rajmund Aubriac.

Powstańcy opanowali zupełnie górną Sabaudię. Annecy jest oblężone przez 15 tys. "Macquis". W czterech innych departamentach i w Pirenejach toczą się walki z Niemcami. Powstańcy zdobyli Annemase, Bains St. Mariae i G.oret.

WARSZAWA OTRZYMUJE POMOC.

Komunikat gen.Bora stwierdza,że sytuacja w Warszawie uległa naogół pewnej poprawie. Na Starym Mieście natężenie walk osłabło,nieprzyjaciel koncentruje teraz swe ataki na Śródmieście. Plac Grzybowski został utrzymany. Członek delegatury rządu który przedarł się z części Warszawy zajętej przez Niemców zapodał,że Niemcy spalili klasztor OO.Jezuitów na ul.Rakowieckiej, a księży i wszystkich obecnych tam rozstrzelali. Spalone są domy na ul.Rakowieckiej , Puławskiej,nieparzyste numery na ul.Marszałkowskiej od placu Unii do placu Zbawiciela, ul.Grójecka i inne do placu Mokotowskiego, jak również część alei Jerozolimskiej. Na Stawkach zdobyto nowe pozycje. 74-ty batalion niem.stracił w walkach 50% swego stanu. Kompania pułku Ost Preusen poddała się z dowódcą. Zdobyte 5 czołgów i 2 samochody pancerne są uruchomione. Nieprzyjaciel utrzymuje z moździerzy ogień nękający,używając pocisków rozpryskowo-zapalnych,wskutek czego pożary są wielkie. Eskadry angielskie z Włoch dowożą broń i żywność. W języku lotników te formacje noszą nazwę "Warszawskich ekspresów". Mimo obecności niem.myśliwców,samoloty RAF-u operują z niskiego pułapu,by pewnie zrzucić ładunki. Dotychczasowe straty wynoszą 2o bombowców. Londyn przedwczoraj poraz pierwszy usłyszał radiostację warszawską,rozpoczynającą audycję słowami : "Tu polskie radio Warszawa."

INNE FRONTY.

WSCHÓD. - Wojska rosyjskie osiągnęły granicę Prus i pograniczne miejscowości, jak Gumbinen i Schirwindt zamienione są w morze płomieni ogniem rosyjskiej artylerii. Przedpola Prus Wsch.zalegają tysiące trupów niemieckich. Bezskuteczne ataki na Szawle przynoszą Niemcom tylko ciężkie straty. Na wschód od Warszawy toczy się bitwa pancerna. Sandomierz został zdobyty przez wojska rosyjskie,które opanowały Wisłę na szerokości 12o km.i posunęły się na zachód o 5o km.

WOJNA LOTNICZA. - Z Włoch zbombardowano znowu Ploesti w dzień i w nocy. Nalot objął ponadto szyby w Campina. W nocy Moskity bombardowały Mannheim. Tysiące maszyn operowało nad La Palice,Gandawą i lotniskami we Francji. Rosjanie bombardowali Kirkeness w Norwegii.

WŁOCHY. - Nad górbym Tybrem zajęto nowe tereny. Arno została przekroczona w nowych punktach. Wojska polskie nad Adriatykiem posuwają się ciągle naprzód.

OSTATNIE WIADOMOŚCI - godz.9.2o rano.

- VII.armia niem.cofa się w nieładzie na Rouen pod nieustannie padającym gradem bomb. Toczą się tylko bitwy pościgowe. Promy na Sekwanie zostały unieruchomione przez naloty,które zarazem zniszczyły uciekającym wojskom 2oo.czołgów,7oo samochodów spalono,a ponad 1.ooo zniszczono bombami. Oddziały niem.uciekają pomieszane z sobą - jedne walczą,inne poddają się bez walki. Zdarzają się wypadki,iż kolumny powiewające białymi flagami nie mogą przejść do niewoli,bowiem przedzielone są innymi oddziałami,próbującymi jeszcze walki. Polskie wojska zajęły Chambois i w punkcie tym zetknęły się z wojskami amerykańskimi,posuwającymi się z Argentan na północ. Obwód został całkowicie zamknięty i ci Niemcy,którzy nie zdążyli uciec z kotła pod Falaise,nie mają już odwrotu. Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości amerykańskie czołgi znajdują się już w okręgu Wersalu. W południowej Francji ominięto Tulon i zajęto Brignoles. Drugi generał niemiecki został wzięty do niewoli. Dowódca francuskiej armii krajowej wydał rozkaz uderzenia wszystkimi siłami na Niemcy. W całej Francji rozgorzały walki powstańców,w departamencie Tuluzy zdobyli oni Auriac. Tysiące Niemców poddają się francuskiej AK. Port La Palice został ponownie silnie zbombardowany.

- W Warszawie zdobyto nowe pozycje i wzięto licznych jeńców.

- Na froncie wschodnim w Estonii i Łotwie postępy rosyjskie. Pod Szawlami Niemcy zyskali nieco terenu.

- Dzisiejszej nocy wielkie siły RAF-u zbombardowały Bremę i okolicę,Moskity atakowały Berlin.

- Dn.14.i 16.odbyły się dwa posiedzenia Rady Ministrów,na których dyskutowano nad rozmowami w Moskwie. Sprawozdanie premiera zostało przyjęte jednogłośnie.

- Prez.Roosevelt oświadczył,iż w najbliższym czasie odbędzie narady z Churchillem,jak również,iż USA,Anglia i Rosja osiągły porozumienie w sprawie okupowania Niemiec. Prez.Roosevelt podkreślił,że Niemcy nie unikną okupacji,nawet w wypadku przewrotu i ustanowienia rządów demokratycznych.

- W Protektoracie czeskim,w ramach totalnej mobilizacji Niemcy zamknęli szereg urzędów niezwiązanych z wojną oraz sądy a przymusowa praca kobiet sięga lat 5o-ciu.

NIEMIECKI KOMBINAT SMIERCI .

W czasie uroczystości żałobnych w Lublinie za pomordowanych w Majdanku i więzieniu lubelskim,odsłonięto tablicę pamiątkową z napisem : "Milionom ofiar,pomordowanym w Majdanku i na zamku lubelskim — naród polski". Pamięć ich uczczono 3-minutową ciszą. Pod tablicą złożono kwiaty i - wieńce.

Zbrodnie niemieckie,które ujawniają - się w miarę oswabadzania krajów przez nich okupowanych,napełnieją grozą świat cywilizowany. Ostatnio obóz w Majdanku zajmuje - opinię świata. Prasa rosyjska przynosi coraz to nowe szczegóły z tego obozu. Ostatnio korespondent gazety "Kransja Zwiezda"- pisze o obozie w Majdanku : "W odległości- 2 km.od szosy Chełmskiej,na pustkowiu,zbudowali Niemcy największy w Europie kombinat śmierci,którego celem było jaknajszybsze i w jaknajwiększej ilości przeprowadzane mordowanie. Nie znamy jeszcze wszystkich szczegółów,jednak człowiek,który to widział nie może milczeć. Pragnę opowiedzieć co widziałem i co usłyszałem tam na- miejscu. Budowę obozu rozpoczęto w roku - 1940 i trwała ona do maja 1943. Popularnie nazywało się to obóz śmierci. Znamy wiele- obozów koncentracyjnych,ale żaden z nich - nie doszedł do takiego stopnia doskonałości co ten. Istnieją tam pola śmierci,na - których palono dziesiątki tysięcy i setki- tysięcy osób. Były komory gazowe,palono - w piecach i krematoriach. Rozstrzeliwali - w rowach i zabijali uderzeniem kolbą żelazną w plecy,łamiąc kręgosłup,topiono w basenie i wieszano w najrozmaitszy sposób. - Człowieka mógł zabić każdy należący do — władz obozowych,nawet najniższy pomocnik.- Każdy z nich miał swoje własne metody dręczenia ludzi. Zabijali kopnięciem buta — w krtań. Była tam Niemka SS-ówka. Biła ona nagie kobiety do śmierci. Jeden z więźniów który się uratował opowiada: widziałem,jak Niemka sama przyprowadziła do krematorium- 6-cioro dzieci. Był to drobiazg,dzieci 4 - 8 lat. Naczelnik krematorium własnoręcznie je rozebrał i rzucił do pieca. Kombinat - śmierci stworzono w Majdanku. Bito,miażdżono czaszkę,topiono,głodzono,duszono, - wieszano,truto gazem,palono na stosie,palono w krematorium,ogłuszano uderzeniem - w głowę,rzucano do pieca martwych i żywych. Przez otwór w piecu oglądani jak spalają - się ludzie. Mordowano pojedyncze osoby, - partie,unicestwiano całe transporty.Odrazu 18.000 ludzi. Za jednym zamachem 30.000 - ludzi. Przywozili tu Polaków z Radomia - Żydów ze wszystkich ghett. Maszerowali - oni przez cały obóz szczuci psami,biczowani. Szybko,coraz szybciej. "Schneller " wołali Niemcy. Szeregi kobiet,mężczyzn i dzieci biegły,potykały się,upadały. Przypędzano ich na piąte pole,pole śmierci. - Nagle rozlegały się skoczne tony foxtrotta i tanga. Więźniowie truchleli ze strachu - dzisiaj będą palić. Rozbierano ich tu i pędzono do rowów. Jedni obok drugich. Na pierwszą warstwę druga,potem trzecia , czwarta i td. Pięć pieców pracowało bez - przerwy dniem i nocą,1.400 ludzi na dobę. Mało! Więcej. Zwiększano temperaturę —— w piecach do 1.500 stopni. Mało - więcej. Przyspieszano proces spalania - 40 minut- 35 - 25 minut. Topiły się żelazne sztaby, dymiły kominy całą dobę. Wiatr od Majdanka niósł na całą okolicę zapach trupi.Nie znamy dokładnie ilości pomordowanych, ale już obecnie twierdzić można,że zginęło tam wiele setek tysięcy. Na podstawie znalezionego w obozie materiału,można określić skład narodowościowy ofiar. Była więc tam ogromna ilość Polaków. Zakładników i partyzantów,tych,którzy naprawdę walczyli i podejrzanych tylko,i ich rodziny,i wysiedleni. Była tam ogromna ilość Rosjan i — Ukraińców. Była wielka ilość Żydów ze —— wszystkich krańców Europy : Francji,Grecji,Holandii,Belgii,Hiszpanii i Norwegii. Znaleziono w biurach bardzo dużo dowodów- osobistych i paszportów. Byli tam nawet - Szwajcarzy,Turcy i Chińczycy. Ten stos - dokumentów - to cała Europa,ściśnięta —— w ramach jednego pokoju".

POLSKIE CZOŁGI W NORMANDII.

Prasa brytyjska zamieszcza reportaże z walk oddziałów polskich w Normandii. — "Times" pisze : Polskie dywizje pancerne weszły do walki we wtorek,dnia 8.8.br., - jako część pierwszej kanadyjskiej armii , idącej w kierunku Falaise. Każdy żołnierz polski ma powód do nienawidzenia Niemców. Są tu Polacy z Ameryki,ale przeważnie — z Polski. Wielu z nich było w niewoli rosyjskiej,a potem szli do Anglii różnymi - drogami. Jeden z oficerów polskich,patrząc na bombardowanie pozycji niemieckich powiedział : "podoba mi się to,ten widok- przypomina mi wrzesień 1939 r. Ale wtedy-

myśmy byli bezbronni i Niemcy nas tak bombardowali". Żołnierze polscy mają rodziny w kraju. Wielu z nich nie wie kto żyje jeszcze, a kto nie. Wielu wie, że ich bracia, siostry, rodzice i przyjaciele zostali przez Niemców zamordowani. Polacy biją się by dostać się do Paryża. Nie dlatego, że specjalnie lubią Paryż, ale dlatego, że stamtąd bliżej do Niemiec. Jest między nimi tzw. "Czarna Brygada", którą Niemcy nazywają "czarnymi diabłami". Niemcy poznają na własnej skórze wartość żołnierza polskiego. Jeden z jeńców powiedział : "Tu w Normandii wy Polacy jesteście na wozie, a my - Niemcy pod wozem". "Daily Sketsh" zamieszcza reportaż swojego korespondenta : "Wczoraj na jednym z punktów opatrunkowych spotkałem pięciu żołnierzy polskich. Jeden z nich opowiadał, że nigdy nie zapomni tej pierwszej godziny, kiedy Niemców na dźwięk polskiej mowy ogarnął strach. Dywizja walczyła w Polsce w roku 1939. Potem przez Jugosławię dotarła do Francji, gdzie walczyła aż do upadku. Żołnierze chcieli walczyć o wolność - przedzierali się do Anglii. Zwrócili się do marszałka Weygand, aby im dał statek do Anglii - nie mógł tego zrobić. Pomimo tego żołnierze dostali się do Wielkiej Brytanii. Jedni szli przez Afrykę północną, inni przez obozy koncentracyjne w Hiszpanii, inni jeszcze znaleźli drogę wprost. Dzisiaj wybiła godzina odwet na Niemcach. Polskie oddziały pancerne i piechota rzuciły się w wir walki. Mają za co się mścić. Przez lat Polacy musieli cierpieć okupację niemiecką, ale dzisiaj są już na drodze powrotnej do wolności". Inny korespondent pisze : "Polacy pierwsi rozpoczęli walkę z Niemcami i dzisiaj też potrafią się bić. Zabijać Niemców i iść naprzód - brzmi komenda polskiego dowódcy - pamiętać o Warszawie i bić. Polacy są tacy sami, jak pod Tobrukiem - mili, koleżeńscy, ale w boju nad wszystkimi uczuciami panuje nienawiść".

SWIATOWY BANK ODBUDOWY.

Jedna z trzech komisji międzynarodowej konferencji monetarnej, która obradowała w Stanach Zjednoczonych w miejscowości Brettenwood w stanie New Hampshire opracowała plan utworzenia Banku Narodów Zjednoczonych dla odbudowy i popierania rozwoju gospodarczego. Przewodniczącym komisji był sławny ekonomista angielski prof. lord Keynes. Oświadczył on, że celem banku jest zapewnienie kredytów na rekonstrukcję zniszczonych krajów i uzupełnienie w ten sposób działalności UNRA, mającej na celu pomoc bezpośrednią. Na dalszą metę celem banku będzie rozwój potencjału gospodarczego poszczególnych krajów i ogólne powiększenie obrotów. U podstawy projektu prof. Keynesa tkwi zasada kolektywnej gwarancji kredytów ze strony wszystkich narodów, będących udziałowcami banku.

W ten sposób ryzyko wynikające z udzielenia gwarancji rozkłada się na wszystkich. Gwarantowanie pożyczek prywatnych ma stanowić główne zadanie przyszłego banku. Bezpośrednie udzielanie pożyczek będzie stanowiło tylko niewielką część jego funkcji. Najważniejszą częścią pozostanie gwarantowanie kredytów, połączonych z pewnym ryzykiem i popieranie w ten sposób prywatnej działalności kredytowej. Ta zasada spotkała się z krytyką ze strony Ameryki, zarzucającą, że zdrowe inwestycje obejdą się bez gwarancji, a ryzykowne nie powinny wogóle mieć miejsca. Prof. Keynes odpowiedział na to, że kredyty nieoparte na zdrowych podstawach nie będą gwarantowane. Chodzi o to, by umożliwić krajom gwałtownie potrzebującym pomocy kredytowej, uzyskiwanie tych kredytów, jeśli kraje nie mają innej możliwości. Dzięki zasadzie gwarancji kolektywnej, dadzą się uniknąć ujemne konsekwencje, wynikające z zależności dłużnika od jednego tylko kraju - wyłącznego wierzyciela. Można tu mianowicie przytoczyć dwa przykłady : Polskę i Czechosłowację. Rząd polski opracował dziesięcioletni program uprzemysłowienia kraju, wymagający rocznie kredytów w wysokości 50 milionów funt. szterl. Tego rodzaju kredyty kolektywnie gwarantowane będą wielką pomocą dla krajów zniszczonych. Przed wojną Polska przyciągała bardzo mało kapitałów zagranicznych z powodu niepewności co do rozwoju stosunków politycznych w kraju. Jeśli chodzi o Czechosłowację, to jej zapotrzebowanie na kredyty długoterminowe jest bardzo nieznaczne z powodu znacznie mniejszych szkód i ocalenia przeważającej większości urządzeń przemysłowych. Czechosłowacja liczy na to, że będzie mogła rozpocząć dzieło odbudowy z posiadanymi zasobami i jej zapotrzebowanie ogranicza się do kredytów krótkoterminowych.

POLSKA DEMOKRACJA-ŻOŁNIERZOM POLSKIM: Stefan-300, Ser-100, zł. —— Adam-100 zł.
NA FUNDUSZ PRASY : Miś-100, Gigant-150, zł. M.M. - 1.000 zł.

P O G R O M   N I E M C Ó W   W   P O Ł U D N I O W E J   F R A N C J I

ZDOBYCIE CANNES. W BRETANII OBSADZONO M. DINARD.

Londyn, 17. bm. We Francji południowej bez żadnych przeszkod ze strony nieprzyjaciela trwa nieustanna akcja lądowania wojsk sprzymierzonych. Utworzonych zostało szereg nowych przyczółków desantowych. Wojska inwazyjne posuwają się nieustannie w głąb lądu zajmując miasta i miasteczka. W dzisiejszych godzinach rannych oddziały wojsk Sprzymierzonych znajdowały się 15 km w głębi lądu.

W ciągu ubiegłej doby obsadzono 5 większych miejscowości w tym port śródziemnomorski Cannes. Silniejszy opor stawili niemcy w porcie St.Tropez w połowie drogi między Toulonem i Nicea. Agencja niemiecka Transocean donosi, że w zagrożonych desantem portach niemcy niszczą urządzenia portowe. W niektorych portach załogi niemieckie obsługujące baterie nadbrzeżne wyszły same na spotkanie wojskom desantowym, oddając się do niewoli. W ciągu pierwszego dnia inwazji południowej wzięto 2 000 jeńcow rekrutujących się z dywizji drugiej klasy. Flota desantowa nie poniosła żednych strat oprócz uszkodzenia kilku barek.

W dniu lądowania premier Churchill przybył na Korsykę, a w dniu następnym obserwował akcję wysadzania wojsk z pokładu kontrtorpedowca.

Na wielką skalę rozpoczęły działania oddziały francuskiej Armii Krajowej. Działania te w Górnej Sabaudii poprzedzone były po raz pierwszy ogniem artylerii. Zdobyły one kilka miejscowości w pobliżu granicy szwajcarskiej.

Działania wojsk desantowych poparte są silną akcją lotnictwa bombowego które dokonywuje nieustannych nalotow na całej przestrzeni działan wojennych niszcząc drogi, środki łączności oraz mosty na Rodanie. Niemiecka Luftwaffe nie przejawia dotychczas żadnej działalności.

Korespondenci wojenni donoszą, że akcję lądowania wojsk sprzymierzonych poprzedziła największa w obecnej wojnie kampania ulotek. Lotnictwo sojusznicze zrzucało milionami ulotki na całej przestrzeni od wybrzeża aż po południowy brzeg Loary. Ulotki zwrócone były zarowno do francuskiej ludności, jak i do żołnierzy niemieckich, których wzywano do poddania się.

Kierownictwo naczelne całej akcji desantowej spoczywa w ręku gen. USA-Deversa.

We Francji północnej pierścień wojsk alianckich, zacieśnia się coraz bardziej wokoł resztek 7-ej armii niemieckiej. Pierścień ten nosi obecnie nazwę łuk pod Flers. Poważniejszy opor stawiają niemcy jedynie na południowym skrzydle frontu.

Oddziały kanadyjskie dotarły do m. Falaise. Samoloty torpedowe wspierające akcję kanadyjczyków dokonały ciężkiego nalotu na koncentracje niemieckie w lesie pod Falaise, zapobiegając w ten sposób niemieckiemu kontratakowi.

Wojska amerykańskie po opanowaniu Archentan posuwają się nieustannie naprzód. Luka jaka pozostała dla odwrotu niemieckiego ma obecnie półtora km szerokości i jest praktycznie bez znaczenia.

W ciągu pięciu dni wzięto do niewoli 8 000 jeńcow i unieruchomiono około 2 000 pojazdów w tym 500 czołgów. Ruch odwrotowy niemców został całkowicie zdezorganizowany przez lotnictwo alianckie.

W Bretanii w dniu wczorajszym zdobyte zostało miasto Dinard. Cytadela w porcie St. Malo jeszcze się broni. Ruchy kolumn amerykańskich które przekroczyły wczoraj rzekę Loirę, wciąż jeszcze utrzymane są w tajemnicy.

Działająca w Bretanii jedna dywizja francuskich "Maqu'is" zdobyła dotychczas 10 miast.

W odciętych portach Bretanii zablokowanych jest obecnie przeszło 75 000 niemców.

BOMBY NA LIPSK I MAGDEBURG.

Londyn, 17. bm. 1 000 ciężkich bombowców amerykańskich bombardowało wczoraj fabryki benzyny syntetycznej i bazy lotnicze w półn. Zachodniej Rzeszy.

Tegoż dnia 1000 latających fortec pod osłoną 1000 myśliwców przeprowadziło akcję niszczycielską jedenastu objektow w rejonie Lipska i Magdeburga. Zniszczono wielkie wytwornie benzyny syntetycznej. W czasie walk powietrznych zniszczono 32 samoloty nieprzyjacielskie. 23 bombowce i 3 myśliwce nie powrociły do swych baz.

Startujące z Włoch samoloty amerykańskie bombardowały objekty przemysłowe w rejonie Friedrichshafen.

LOTNICY NIOSĄ POMOC WARSZAWIE.

Warszawa 16 bm. Według doniesień Komendy Głównej A.K. w ciągu środy 15- o bm. w walkach na Starym Mieście dało się zauważyć pewne osłabienie działań bojowych. Tłumaczy się to wielkimi stratami jakie ponieśli niemcy w dniach poprzednich.

Pomimo nieustannych ataków na gmach ratusza, załoga polska w dalszym ciągu zajmuje jego obydwa skrzydła, uniemożliwiając niemcom korzystanie z Placu Teatralnego jako bazy wypadowej na śródmieście.

Załoga Warszawy, otrzymała w tych dniach pewną pomoc, w postaci zrzutów z powietrza. Niestety, jak donosi dowództwo A.K. nie jest ona wystarczająca.

Podczas ostatnich wypadów w rej. Stare o Miasta i śródmieścia, zdobyli Polacy 11,800 nabojów karabinowych, 20 pistoletów maszynowych, 30 przeciwczołgowych min, 3 ręczne karabiny maszynowe i 6 samochodów.

Depesza lotnika angielskiego donosi o nowych aktach gwałtu dokonywanych przez niemców na ludności cyw. Przed jadącymi z Al. Jerozolimskich wozami z zaopatrzeniem, pędzili oni około 500 kobiet i dzieci. Pewna część kobiet zginęła, lub została zraniona. Zbrodniarze niemieccy wymordowali mężczyzn pacjentów szpitali przy ulicy Wolskiej 19 i Przejazd 8.

Poległych Polaków grzebie się, jak we wrześniu 39r., na skwerach i placach miasta. Żywności jeszcze nie brak, natomiast daje się dotkliwie odczuć brak czystej wody. Zrzuty z powietrza, aczkolwiek niedostateczne przyczyniły się znacznie do podniesienia na duchu walczących żołnierzy Armii Krajowej i ludność cywilną.

Generał Bór, przesłał następujące słowa lotnikom niosącym pomoc dla miasta: " Walcząca Warszawa, śle pozdrowienia bohaterskim lotnikom. Przed poległe i załogami, chylimy czoła.

MIN. STAŃCZYK U LORDA ATLEE.

Londyn 16 bm. Polski minister opieki społecznej - Jan Stańczyk, po rozmowie z następcą Prez. R.P. - Tomaszem Arciszewskim, odbył konferencję z wicepremierem rządu brytyjskiego lordem Atlee. Przedmiotem rozmowy była obecna sytuacja w Warszawie.

W czasie rozmowy, Wicepremier angielski stwierdził, że rząd bryt. czyni wszystko aby w sposób jaknajskuteczniejszy pomóc walczącej stolicy Polski.

OSTRZEŻENIE RZĄDU POLSKIEGO.

Londyn, 17. bm. Rząd Polski wystosował do Niemców oficjalne oświadczenie w którym ostrzega przed pobieraniem ludności cywilnej Warszawy do pracy w Rzeszy, grożąc za to bezprawie surowymi konsekwencjami.

WALKI W SANDOMIERZU.

Londyn, 17. bm. Z przyczółka na zachód od Wisły Rosjanie atakiem frontowym wdarli się do Sandomierza. Do chwili obecnej w mieście trwają walki uliczne. Inne oddziały ominęły miasto i zajęły szereg mniejszych miejscowości.

Na wschód od Pragi niemcy kontynuują bezskutecznie swoje ataki. Na półn. wschód od granicy Prus wschodnich stracili niemcy w ciągu jednej doby 1/3 część swej armii pancernej. Kilka zajętych wiosek Rosjanie natychmiast odebrali.

Podczas akcji wyniszczającej otoczonych diwizji niemieckich na Łotwie i Litwie, zdobyto 70 miejscowości.

Z FRONTU WŁOSKIEGO.

Londyn, 17. bm. We Włoszech jedynie akcja patroli. Oddziały polskie umacniają swe pozycje oddalone o 60 km na półn. od Ancony.